

TANDECIARZ KRAKOWSKI.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Zieleniarki na szczepańskim plecu zgromadzone niezmiernie się oburzyły na wydawcę *Kuryera Warszawskiego*, który w jednym numerze swojego pisma był ogłosił że sałata rozwija zarody *cholery morbus*. Twierdzą one, iż to jest potwarz rzucona na sałatę przez *Hipokratesa*, która zostaje zwykle w przyjacielskich stósunkach z febrą, lecz nigdy nie wdaie się z cholera.

Wczoraj Bielani na Bielanach mieli wielki napływ gości; dziś i jutro może Oycowie użyją wiele pracy aby zdjąć z posadzki w świątyni pańskiéy ślady pięknych stopek i spławić je Wisłą do Gdańska. Ślady te bowiem są wielkim kontrabandem w krainie Oyców eremitarzy, i tylko raz na rok wolno go przemycać, innych zaś dni wielkie cło na ten zakazany towar jest nałożoném.

Z powodu drogości wiktuałów, przedsięwzięto zaprowadzić naywiększą oszczędność. Płec piękna umyśliła także dać z siebie wzorowy przykład, i żyć samemi tylko korzonkami aż do nowego zbioru pełnych plonów, a choćby i dłużéy nawet.

— Niedaleko wsi *Paulsfeld* w obwodzie bawarskim *Lichtenfels* poczynała się nagle poruszać góra. Przestrzeń mająca około 300 kroków z lasem, sadami i polami zsunęła się wprost na wieś. Szczęściem, mieszkańcy podolali uciec, lecz jeden dom został zupeł-

nie zgruchotanym. Bydź może iż z czasem na prze-
korę przystowiu góra z górą się zeydzie.

— Powiadają że naczelny wódz polskiego woyska
Skrzynecki jest wybornym hydraulikiem, oczyszcza bo-
wieniem brzegi Wisły z zawał tamujących na niéy wol-
ną żeglugę.

— W Warszawie miano poczynić wielkie przygoto-
wania na przyięcie feldmarszałka *Dybieca*, który od
dawna pragnie z licznym orszakiem zwiedzić stolicę
królestwa polskiego.

— Zaczynają już przysposabiać materyały do świę-
tojańskich interesów, dla braku pieniędzy posyłać bę-
dą sobie strony interesowane paki listów, w nich zaś
wexle których termin wypłaty jest nieograniczony i
ogólnie do pomyślniejszych czasów oznaczony.

— Widok pól zwiastuje wielki urodzaj: lecz właścici-
ciele gruntów odzywają się textem ewangelicznym. Żni-
wo wielkie, ale robotników mało.

— Jeden starozakonny niechciał w zeszłym tygodniu
przyjąć za towar zagranicznój złotówki; gdy go o przy-
czynę spytano, odpowiedział: „popiersie monarchy na
tym pieniądzu jest niewiernie oddanem, widziałem go
po kilku razy, lecz nie miał on bynajmniéj tak czer-
wonego nosa. „

— Zaraza cholery ma się naywięcój udzielać przez
pieniądze, i dla tego ich obieg jest prawie zupełnie
zatomowany, wszelako są tak odważni że ie biorą bez
wzelkiéy obawy i smarują antidotami dłonie, aby ten
kurs niemógł im szkodzić; iakoż obieg dłoniowy, czyli iak
go po prostu nazywają łapowy, nietylko że nic nie
szkodzi eholerze, ale owszem dostarcza środków do iéy
uśmierzenia, a choroby zniego wynikające, dawniejsze
od cholery, szkodliwsze w swoich skutkach od mo-
rowej zarazy są nie do uleczenia, pomimo wszystkich
zabiegów Religii, moralności i rządów.

— W Warszawie założono Obserwatorium Astronomiczne o-
3 ścianach na muranewskim placu dla wyrodnych Polaków,
skąd doskonale uważają wszystkie ewolucye ciał niebieskich.